

[Ten Typ Mes]

Taaa, bit - co za szogun!

Alkopoligamia.com

Deszczowy rap,

Nie ma światła.

Ja świat pytam ciągle:

Can I kick it? To oczywiste, jakbym urodził się w Skopje,

A te szczeniaki to tylko szczeniaki. Tobie

Na nie pozbędę się miotów championów.

Kiedy mogę podarować kozacki rap, nie tylko swój - to chcę pomóc.

Nasze lodówki, ich wnętrza lubią negliż,

Ciągle muszę pilnować, byśmy się nawzajem nie zjedli.

Pierdoleni kanibale na majkach,

Każde moje słowo ważę, jakbym billboardami grał w Scrabble'a.

Beefy w to się nie bawię ziom,

Młodzi muszą się wprawiać - ja siedzę w sztabie, mów mi "Amber Gold".

K. jednak nie usunęłaś, fuck me,

Patrzę na nich, co z tego wyszło? Czworaczki

Plus jeszcze Theo więc lepiej na Nickolodeon przełącz.

My chcemy dać zrozumiesz alkoburdel w tym waszym archeo.

To freon dla cienkich wierszy.

Co ci tam płynie w środku? Dan mleko i Skittlesy?

Poprawiam kołnierz,

Patrzę spode łba i odchodzę w dal.

Ten świat nie pasuje do mnie,

Więc dymam go, chcę by stał się bliższy choć o cal

I o cal i o cal...

Poprawiam kołnierz ,

Patrzę spode łba i odchodzę w dal.

Ten świat nie pasuje do mnie, więc

[Kuba Knap]

Jestem trenującym drwiący uśmiech typem, wiodącym luźne życie,

Obrońcy uciech, gorszącym nudne bitches.

Z '90 przyleciałem tu z Londynu jako dziecko,

A mam przelot jakbym frunął nie z Heathrow tylko z Death Row.

Uczucie, że kładę los na szale w ryzykownej

Grze, jakbym siedział w port Satriale's Pork Store szczerze wnerwia

I funduje mi takie noce,

że kumple patrząc mi w oczy, mówią do mnie "trenerze Strejlau".

Porażka to żaden wybór

I choćbym chodził głodny, nigdy się nie najem wstydu.

I nikogo nie chce głaskać, sorry.

Doklejasz mi etykietę? Polecam PARENTAL ADVISORY.

Stawiaj nas daleko od hasła Średni,

Bo beef z tą ekipą to ból, jakbyś sam sobie wsadzał cewnik,

Boy. Ruszam na miasto z rezerwacją

Na cztery miejscówki dla najlepszych boys.

[Ten Typ Mes]

Poprawiam kołnierz,

Patrzę spode łba i odchodzę w dal.

Ten świat nie pasuje do mnie,

Więc dymam go...

[Mada]

Wiem, że to czujesz, przeszywa cię dreszcz zrozumienia,
Jesteś w moich butach - to rozmiar uniwersalny,
Jakbym był w miejscu, które znasz tylko z czapki,
Inteligentny jak Chuck D w wersach,
Bo gdy widzę, czym cię TV karmi, to nie dziwi
Mnie, że omijasz codziennie struggling jak Biggie.
Sprawdź ranking, chcesz poznać cel, patrz po krokach,
Każdy jeden to znak, jakbym tańczył c-walka.
Ściągam ci SIM-locka z mózgu,
Alter ego, włamywacz, trepanacja w wersji true school.
Wczoraj pod wozem, za rok w nowym wózku, może
Chciałbyś mieć taki luz tu, a gorzej,
Bo kończy się na chciałbyś.
VIP łoża zasilają MC's, co są MVP.
Ja nie winię gracza, co? Winię grę,
Biorę winiacza, wchodzę z lacza po sos, nie winegret.

[Ten Typ Mes]

Poprawiam kołnierz,
Patrzę spode łba i odchodzę w dal.
Ten świat nie pasuje do mnie
Więc Kajetan..

[Hade]

Kolejny kolo brzmi, jakby ktoś mu zgasił kiepa na duszy.
Nie czujesz tego? Proponuję przetkać uszy,
Nie mówię, że to diss, nie mówię, że beef będzie,
Choć gdyby sam się pokusił to bardzo chętnie.
Mam alergię na brak serca w wersach
I kiedy to słyszę to, to mnie napędza,
By robić swoje, robię swoje, to flow jest moje,
Jego brzmi jakby je skomponowano we dwoje
I nie to, że my to bad boye,
Ale skurwysynom zaprezentujemy styl rodem z wojen.
To przeboje te, które niby nagrał on,
Giną w tłumie, kiedy moja grupa wchodzi na punchline mode.
Robię rozgardiasz, bo najwyższy czas
Na naszym tle wychodzą, jakby kobiety przepuszczały ich w drzwiach,
A więc szanuj swoje uszy.
My mamy coś, czego żaden z nich się nie nauczy - węc.

[Ten Typ Mes]

Poprawiam kołnierz,
Patrzę spode łba i odchodzę w dal.
Ten świat nie pasuje do mnie,
Więc dymam go, chcę by stał się bliższy choć o cal...

Poprawiam kołnierz,
Patrzę spode łba i odchodzę w dal.
Ten świat nie pasuje do mnie,
Więc Karwel...

[LJ Karwel]

Nawijam o sobie, ale to ty czujesz dreszcze,
Twój brat nie gada nic, a siostra zbiera jego szczękę.
Pierwsza płyta, ale i tak zjedzie ją Youtube, który jest jak Ricky Martin -
Pełen jebanych fiutów, wal ich.
Gdy łapię majk, łapiesz paraliż, du-du-dukasz jak Kali,
Bo mam styl, o jakim marzysz.
Ty dniami i nocami siedząc nad kartkami i nic,

Chodź, □ pomogę ci stary, znam pewne wyjść □ cie - tam id □ Ź,
Dalej, idź □ bad □ Ź łakiem gdzie indziej,
Nawet twoja stara cię wygania pierdolonym kijkiem,
Znikniesz prawie jak kolana Tary Reid, przez jej cyce.
Milkniesz jakbym trzymał pilot i wciąż bawił się przyciskiem,
Bo to jest tak, że trzymam w swej dłoni □ świat,
By □ś pomyś □ lał pewnie sam tak, gdybyś □ był stąd, co ja. Mam
Lokalny stan □ świadomo □ ści, tak jak Nas.
LJ Karwel, pozdro prosto z miasta małop,

[Ten Typ Mes]
Pozdrawiam Goś □ kę,
Patrzę spode łba i odchodzę w dal...